

Kuryer Poznański.

No. 10.

Redaktor: Teodor Żychliński.

Sroda, 14 stycznia 1874.

Rok III.

"Kuryer Poznański" wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 2 tal. 15 sgr., w cesarstwie niemieckim 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austrii i Węgrzech 6 guldenów, we Francji, Belgii, Szwajcarii i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna w Poznaniu z doliczeniem jednego portoryum. — Biuro redakcyi przy ulicy Rycerskiej No. 2. Ekspedycya przy placu Wilhelmowski No. 8. Agencye Kuryera: w Krakowie J. Czoch, księgarz; w Lwowie F. H. Richter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norimberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgarcie, Wiedniu, Wroclawiu, Zurychu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wroclawiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hannoverze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubee, Norimberdze, Pradze, Stuttgarcie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No 74; Havas, Lafite, Bullier, place de la Bourse 8 w Paryżu. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciolatowego 1 sgr. 6 fen., reklam 3 sgr., tlómaczenia na język polski bezpłatnie.

POZNAŃ, 14 stycznia.

Chociaż dziś jeszcze nie mamy zupełnie dokładnych szczegółów o wyniku wyborów do parlamentu z całego obszaru rzeszy niemieckiej, tyle zawsze już pewna, że wybory te bynajmniej nie pomyśli wypadły dla panującego dzisiaj bezpodziału stronnictwa liberalnego. Posłuchajmy oto skarg i żalów, jakie nad tym Spenersche Ztg wywodzi, żalów, w których posuwa się niekiedy do uniesienia, zapominającego o wszelkich wymaganiach przyzwoitości: Jeszcze, powiada przytoczony dziennik, nie ma powodu wątpić, że i tym razem „narodowe“ stronnictwa będą miały przewagę w parlamencie; ale zaszyły jednak przy wyborach nie rzadkie objawy w wysokim stopniu pożałowania godne. Cóż na to powiedzieć, jeśli w największym mieście reńskich prowincyi, w Kolonii, najczystszy nieprzyjaciel rzeszy, ultramontanin Grossmann, został wybrany, jeśli Hanower nie mógł innego męża do Berlina wysłać, jak poprzednio w smieszność, zdzieciniałego starca Ewalda. W obec tego możnaby nieledwie zropaczyć o politycznej dojrzałości i patriotyzmie miast takich. Byłoby to nader smutnem, byłoby po prostu okropnością, gdyby ta sama ludność, która z takim zapalem powitała wielkość Rzeszy niemieckiej, teraz nikczemnie plac walki opuszczała i pozostawiała pole otwartym nieprzyjaciolom niemieckiej kultury, całego rozwoju duchowego i materialnego, owym nikczemnikom, którzy wynoszą pod niebiosa czyny paryskiej Komuny i owym zdrajcom, którzy klątwy watykańskie kierują księdza czołga jako ewangelię! Odstęstwo takie jeszcze na szczęście nie nastąpiło; ale zakradły się niestety pomiędzy klasy wykształcone i zamożniejsze rozpręczenie i obojętność, które się gorzko mogą dać użuć.

Zwracając się od powszechnego rezultatu wyborów do bliżej nas obchodzących ziem polskich pod pruskim zaborem, możemy z radością i chlubą powiedzieć, że niespożyty duch polski wśród ogromnego, bezprzykładnego nacisku germanizacyi nie tylko nie osłabł i obezwładniał, ale oswesmił i potężniał. Świadczą o tym ostatnie wybory. Pomimo nacisku wszelkiego rodzaju, pomimo przewagi materialnej przeciwników, mogących się opierać i opierających się na potężnym aparacie rządowym, z piętnastu posłów, których Wielkie Księstwo Poznańskie do parlamentu wybiera, mamy już pewnych dziesięciu posłów polskich, a jeżeli równie pomyślnie powiodzie się, jak przed trzema laty, przybędzie jeszcze jedenasty z okręgu wyborczego wyrzyko-szubińskiego. O Prusach Zachodnich donosi Gazeta Toruńska, że trzech posłów Polaków jest pewnych, trzech spodziewanych i dodaje najsluszniejszą uwagę, iż dzielni Prusacy dali przeciwnikom naukę ku poprawieniu statystyki urzędowej: przekonują się, że nasławać nie tak mało, jak prawią i piszą.

Kółko Ztg ogłosiła teraz już i łaciński tekst ówjej konstytucyi papieskiej, tytułu się przyszłych wyborów, chcąc przez to zbić niby twierdzenie Germanii o nieautentyczności dokumentu. Trudno zrozumieć, co użycie języka łacińskiego w całej tej mętnej sprawie ma wyjaśnić. Ważniejszemu jest, że Neue Frankf. Presse właśnie teraz, w chwili ogłoszenia, mniejsza o to, prawdziwej czy podrobionej buli Papieskiej, przy-

pomina, co książę Bismarck wypowiedział w parlamencie niemieckim dnia 9 czerwca 1873 roku, zaśmiał na kilka dni po dacie, którą nosi Papieska konstytucya — wydana 28 maja r. z. Odpowiedział on wtedy posłowi Reichensperger przy sposobności rozpraw nad etatem poselstwa rzymskiego: „Zadanie rządu niemieckiego w tym tylko może polegać, skoro nam już doniosą, że wybór Papieża został dokonany, ażebyśmy z naszej strony zbadali, czy według naszego przekonania odbył się zupełnie prawowicie, tak, że wybrany w naszym widzeniu rzeczy będzie uprawniony do wykonywania w Niemczech owych praw, które rzymskiemu Papieżowi niewątpliwie przysługują“. Wykazuje się z tego, że książę Bismarck zasięgnął już wtenczas języka o wydaniej konstytucyi Ojca św. i wtedy już powziął zamiar „zająć wobec niej stanowisko“ łącznie z innemi pierwszorzędami mocarstwami. Daily News otrzymuje już nawet od rzymskiego swego sprawozdawcy telegram, donoszący o poufnym okólniku ks. Bismarcka do dyplomatycznych reprezentantów Niemiec za granicą, w którym oświadcza, że rząd jego wyczerpał wszystkie sposoby, by uniknąć sporu z Kościołem, lecz że postępowanie Stolicy Apostolskiej zmusza go do walki do końca przeprowadzić. Cały naród niemiecki, w obawie o pomysłowość państwa, nagli rząd, aby z energią stawiał czoło uroszczeniom Rzymu, który chce wzierać się w świeckie prawa państwa.

Ludność paryska oczekiwała wypadku posiedzenia poniedziałkowego fracuskiego Zgromadzenia narodowego z niezmierną niecierpliwością, a nawet z pewnem wzburzeniem. Nieprzeliczone tłumy zaleyły przystęp do dworca kolei św. Łazarza, by wlot pochwytać wiadomości przywiezione z Wersalu. Rząd czuł się nawet spowodowanym zarządzić znaczne środki ostrożności. Tak samo zebrała się przed gmachem posiedzeń w Wersalu ogromna ciżba ludności, a trybuny sali były literalnie nabite. Całe ciało dyplomatyczne, licząc w to hr. Arnima, było obecne, a nawet p. Thiers nie odmówił sobie tej przyjemności. Tymczasem wzięła cała sprawa przesilenia ministerjalnego zupełnie ten przebieg, który był już wczoraj przewidywany: Zabrał głos p. Kerdel, członek prawicy, żądając od ministrów wyjaśnienia pod względem podania się do dymisji. Wiceprezes, książę de Broglie, odpowiedział, że cała siła ministerstwa polega na zaufaniu Zgromadzenia narodowego; po świeżem rozdwojeniu z témże Zgromadzeniem zmuszony był gabinet wziąć dymisję. Wtedy wniosła prawica porządek dzienny, wypowiedzając, że ministerstwo bynajmniej nie utraciło zaufania Zgromadzenia, a pomimo, że pan Raoul Duval zaproponował inny, mniej przychylny ministrom porządek dzienny, a pan Picard wniósł o proste przejście do porządku dziennego, przeszedł jednak ów pierwszy porządek dzienny, zawierający wotum zaufania dla ministrów, 379 głosami przeciw 321. W skutek tego ogłosil Journal officiel już we wczorajszym swym numerze doniesienie, jako wszyscy ministrowie zgodnie z onegdajszą uchwałą Izby, a na żądanie marszałka prezydenta dymisję swoją cofnęli.

Z Hiszpanii dochodzi ważna wiadomość, że Kartagena, to gniazdo nieprześlągniętych i komun, zdobyta. Powstańcza fregata „Numancia“, na której znajdowała się cała rewolucyjna junta, walczy z eskadrą admirała Chicaro.

tu na karę chwilową, gdy powróci do Petersburga, na dwór cesarski, wnet zapomni o Ugliczu i jego mieszkańcach. Może właśnie Garyna prawdziwi mnie kocha?

I zagłębiała się w myślach.
— Nie, stokrót nie! A zresztą czy robimy coś złego? On zanadto jest dobry i szlachetny, aby mi czémkolwiek chciał zaszkodzić. Czemuż się mam obawiać? Jego zapomnienia? Ach! to nie jest przyczyna, abym go widywać przestała.

Tak więc Lidya przechwalała już niebezpieczeństwo swego położenia, wszakże usiłowała wynaleść pozory słuszności, aby nie zrywać stosunków już zanadto jej do szczęścia koniecznych.

W tém nieśmiałym zapukaniu we drzwi zbudziła ją z zadumania.
— Kto tam? spytała.
— Ja, odrzekł książę za drzwiami.
— Czemu tak ryczo? zawołała Lidya, otwierając szybko. Jakże jesteś blade, — co się stało?

Książę z uszanowaniem ucałował podaną rękę.
— Nie obawiaj się niczego, Lidyo. Żadne nam niebezpieczeństwo nie grozi. Po tém coś mi wczoraj, luba, powiedziała, noc całą spędziłem w słodkich snach i błogich marzeniach, rano zaś spostrzedłem...

Projekt wniosku w parlamencie o prawa narodowości.

Dziennik Poznański projektuje uczynić w parlamencie wniosek do prawa względem „konstytucyjnego uznania i zabezpieczenia praw narodowości obcych, wchodzących w obszar państwa niemieckiego.“

Na myśl samą jak najzupełniej się godzim. Najniezawodniej wniosek taki będzie miał za sobą nie tylko głosy patriotów duńskich, alzacko-lotyngskich posłów francuzkich, ale i posłów z frakcyi centrum. Rezultatu praktycznego mimo to będzie trudno, ba, niepodobno spodziewać się; jednak niejaka moralna korzyść będzie z zaskarżenia publicznego o krzywdę narodowości przez system germanizacyjny, tudzież ze zjednoczenia się uciśnionych ku wspólnej obronie.

Motywa, na których projekt do prawa radzi Dziennik oprzeć, nie wszystkie ostoją się przed forum parlamentu. Ani na traktaty wiedeńskie, ani na przyrzeczenia królewskie z roku 1815 nie można się połowywać w parlamencie niemieckim, boć nie nowe państwo niemieckie, lecz królestwo pruskie związane jest traktatem wiedeńskim, i nie cesarz niemiecki, lecz król pruski zobowiązał się monarszkiem słowem.

Jeżeli już pan Łyskowski radził w sejmach pruskich ograniczyć się na żądaniu równouprawnienia na mocy prawa wolności obywatelskiej, poręczonej konstytucją, a więc odwoływać się ostatecznie na samą konstytucję pruską, trzeba będzie i w parlamencie poprzestać na powoływaniu się na same prawa przyrodzone.

Liberalnym będzie można zarzucić, co podaje Dziennik, że liberalizm, który tyle wolności nowoczesnych przyniósł różnej wartości, powinien i narodowość wziąć w opiekę. Myli się atoli Dziennik, jeżeli sądzi, że dla tego narodowość znajdzie u liberałów miarę, iż jest „utworu istnie boskiego, niezależnego od woli i upodobania ludzkiego.“ Liberalizm nie uznaje i nie szanuje żadnego organizmu przyrodzonego: zna tylko indywiduala, jednostki i spółki ich jednodzienne.

Można Niemcom liberalnym, którzy tak dają w „ideę narodowości“, zarzucić, że „w państwie, zbudowanem na jedynym tytule prawa narodowości“, powinny być uszanowane prawa narodowe obcych plemion, odsadzonych dziś nawet od własnego miana.

Ale fałszywą byłaby taktyka pochwaląc „ideę narodowości“ jako zasadę najwyższą uregulowania politycznych stosunków, wyższą

nad prawo i słuszność, poprzysiężone traktaty, podobieństwo języka i skóry uznawać za tytuł prawny do zjednoczenia nie tylko fizycznego, lecz i wielce duchowego, jakie jest w społeczeństwie narodowem.

Są nieprzedawnione nigdy prawa przyrodzone narodu, są święte prawa narodu i historyczne; ale idea narodowości nie jest zasadą nad wszelkie prawo moralne wyższą.

Głosząc „zasadę narodowości“ w parlamencie, mogliby posłowie nasi mieć z pomiędzy Niemców przeciwnikami rzetelnymi miłośników narodowości, wyznawców świętości prawa narodów.

Dziennik wyraża nadzieję, że Niemcy katolicy za nami się oświadczą, ile że sami uciemiężeni sprawiedliwości się dobijają; przypuszcza atoli, że mogą nam poparcia odmówić, a wtedy, jak prawi, „wiedzielibyśmy przynajmniej, czego się trzymać i jak sądzić katolików niemieckich, przekonabymy się jak ocenić rady naszych patronów ortodoksyi, pchających nas w ich objęcia.“

My nie wątpimy, że katolicy Niemcy oświadczą się za prawami naszej narodowości, nie jeno dla tego, że „dotknięci sami, potrzebujący i żądający wymiaru sprawiedliwości, łaknący sojuszników“, lecz przeto, że dla nich prawo jest moralną potęgą, świętością, że nie stawiają nad prawo moralności interesu państwa. Dziennik, któremu sojusz deputacyi naszej z frakcją centrum, konieczny, nakazany nawet siłą wypadków, zawsze jeszcze jest wstrętny, już raz nawoływał do ostrożności, że Niemcy czy liberalni, czy katolicy, jedynie „z taktyki słabości“, wtedy tylko dla uciemiężonych narodowości są sprawiedliwi, gdy sami są słabi, gdy sojuszników potrzebują. Katolicy niemieccy nie zawsze rozumieją stanowisko nasze polskie i żaloby nasze; uważali niekiedy sprawę naszą tak wielce konserwatywną, legitymistyczną natury za sprawę rewolucyjną, do czego pozorów dość dawało wiązanie jej przez nas z ruchem rewolucyjnym wszechuropejskim; błędzi i w tym błędzie są podobno do dziś, że uważają rządy zaborcze za prawe nasze rządy w moc samego faktu dokonanego, — z którego to przekonania wypłynęła niefortunna interpelacya wystosowana do deputacyi naszej przez Reichenspergera w r. 1863, czytamy się już pogodzili z rzeczywistością i wyrzekli się marzeń „point de réveries:“ ale nigdy ręki nie przyłożyli do pogwałcenia praw naszych, bądź historycznych, bądź przyrodzonych. Dla tego, że choć jedną rzecz wspomnim, przy obradach nad konstytucją pr.

Książę - Soldat. Szkic z życia wojskowego w Rosyi

przez Józefa księcia Lubomirskiego.

(Ciąg dalszy. Zob. No. 9).

Nazajutrz przypadała niedziela. Lidya wstała rano, a siedząc opodal od okna, przebiegała w myśli zdarzenia dnia poprzedniego.

— A jednak dawniej bardzo tego Garyna lubiałam, mówiła do siebie. Zawsze taki był dobry, uprzejmy, usłużny. Zkądże wczorajszy wybryk? Mówi, że jest zazdrośnym. Jakim prawem? Aleksander tak niepodoblego usposobienia, dumny, aż nadto dumny. Ciężkie musi mieć życie w tym pułku.

Długo się zadumała.
— Cóż się jednak we mnie dzieje? Mam ochotę wypłakać się serdecznie. Alboż go kocham miłością? Do czegożby mnie to doprowadziło? Garyn słusznie powtarza, że przysiany

tobie, iż nie mogłem późniejszej doczekać godziny.

— Czemuż ci tak pilno?
— Słuchaj Lidyo. Wczoraj wyznałaś, że mnie kochasz. Czy powtórzysz dzisiaj to wyznanie?
— Zapewne, Aleksandrze, kocham cię i sto razy to powtórzę, nie bardzo pojmując, czemu ci to taką przyjemność może sprawiać. Oddawna się kochamy i nigdy nie myślałam ukrywać moich uczuć dla ciebie.
— Ach twoje wyznanie.....
— Czemuż moje wyznanie, kiedy je tak nazwyczaj, do tego stopnia cię wzrusza, i coż się nagłe zmieniło?
— Co się zmieniło mogło? Wszakże ja cię kocham do szaleństwa, chcę, abys była moja, moją jedynie!
— Nie rozumiem cię. Alboż mnie chcesz rozłączyć od wujka, od przyjaciół?
Książę powstał, a zbliżając się do Lidyi, która z zdziwieniem na niego patrzyła, wzruszonym i uroczystym głosem zvolna przemówił:
— Lidyo, moja duszo, moje życie, czy chcesz być żoną moją?
— Siostrenica kupca cofnęła się w osłupieniu.
— Ja miałabym żoną twoją zostać? ja córka kupca?

i urodę? Jeżeli zgodzisz się na prośby moje, na kolanach ci dziękować będę, błogosławiąc Bogu za szczęście moje!.....

Ży radości spłynęły na lice dziewczyny. Z niewypowiedzianym uczuciem wzruszenia i błogości wyciągnęła rękę, szepcząc z cicha:
— Aleksandrze, jestem szczęśliwa, o tak szczęśliwa!

I w milczeniu przytuliła się do ramienia młodzieńca.

W tém odsunęła się od niego, a ukrywając twarz w dłoniach, zaczęła serdecznie płakać.
— Cóż ci to Lidyo moja? spytał książę. Czemu płaczesz?
— Oszalesiliśmy oboje, mój luby: próżne to marzenia, nie mogące nigdy się urzeczywistnić. Zapomniałeś na chwilę o twojem w świecie stanowisku: jesteś księciem wysoko urodzonym, nieskończenie bogatym.
Palański przerwał jej żywo.
— I cóż to wszystko szkodzi? Po co mi to powtarzasz? Czy ci nie zaręczyłem, że bylebyś mnie kochała, reszta mi jest obojętną? Czy mi nie dowierzasz? czy we mnie zaufanie straciłaś?
— Wierzę ci Aleksandrze! o wierzę! Wszakże sam zastanów się nad sobą. Jako junkier, nie wolno ci się żenić bez zezwolenia przełożonych; jako nieoletni, nie możesz rozporządzać twoją

ską, katolicy pod wodzą Osterratha wnieśli o zastrzeżenie nam Polakom naszych odrębnych praw narodowości, o ile nam poręczone zostały traktatami i słowem królewskiem.

To jest fakt wiekopomny, którego nie tylko wdzięczność, ale i sprawiedliwość w niepamięć puścić nam nie dozwala. Dla nas jest rzeczą niewątpliwą, że katolicy Niemcy, że w ogóle ci, którzy nie przyjęli zasady nowoczesnej: „siła przed prawem”, oświadczają się stanowczo za prawami narodowości obcych w składzie państwa niemieckiego. Tém mniej tu wątpliwości być może, że tu sprawa rozgrywać się będzie nie o nasze nadzieje w przyszłość lepszą, nie nawet o polityczne prawa historyczne, lecz o prawa przyrodzone, którebyśmy wszelako posiadali, choćbyśmy nie mieli po za sobą tysiącletniego bytu udzielnego, a ztąd i bardzo naturalnej tęsknoty i upragnienia jegoż na przyszłość.

Naprzeciw frakcyi centrum Dziennik widocznie jest uprzedzony niepomysłnie. Ale nietylko już uprzedzenie, lecz widocznie zła wola przejawia się w tym ciągle powtarzanym zarzucie naprzeciw „patronowi ortodoksyi”, iż „pchają nas w objęcia” centrum. Niechże patronowie fetyszyzmu u nas zdobędą się choć raz na tę dobrą wiarę i wolę, żeby stawili dowód na to, że „patronowie ortodoksyi” żądali tego, iżby nasza deputacja zbyła się charakteru odrębnego polskiego i złała się z frakcją centrum niemiecką.

Myśmy żądali tego tylko w interesie wspólnej obrony praw religijnych, czego sobie życzy Dziennik gwoli wspólnej obrony praw narodowych, t. j. sojuszu.

Dziennik pragnie sojuszu postów polskich, duńskich i francuskich, a nawet pomocą frakcyi centrum nie pogardzi przy obradach nad prawami narodowymi. Czemuż tylko nam taka zbrodnia, życzyć sobie sprzymierzeństwa z frakcją centrum?

Czegośmy sobie życzyli, to zresztą siła wypadków przyniosła z sobą, pomimo oporu Dziennika; przyniosła tak w zgodnym głosowaniu Koła polskiego z centrum na sejmie, jak i przy wyborach poselskich w kompromisie Polaków wyborców z Niemcami katolikami.

Kuryer miejscowy i prowincjonalny.

* Doniesienia urzędowe. N. Pan raczył mianować technicznego członka królewskiej komisji kolei żelaznej (górnosileskiej) w Głogowie, dotychczasowego radcę budowlanego Henryka Rampolda, radcą rejencyjnym i budowlanym.

* Pan Władysław doktor Niegolewski otrzymał podług urzędowego sprawozdania kartek wyborczych blisko 3000 głosów więcej, niż jego niemiecki przeciwnik i proklamowany został posłem do parlamentu niemieckiego z I obwodu wyborczego w W. Ks. Poznańskim, miasta i powiatu poznańskiego. Szczegółowe daty podamy jutro.

* Jako przyczynę do gospodarowania właścicieli niemieckich przy wyborach nadsyłają nam: „Przy wyborach w Sołacz, dziedzielland i jego urzędnik Hoffmann, ludziom swoim polskim odbierali kartki polskie na Niegolewskiego — a wiskali im kartki z imieniem Tschuschke, i przyobiecowali każdemu, który się zgodzi, głosować na Tschuschkego, po 1/2 sześć grochu i 2 sgr. Poświadczy wyrobnik Siawek, Babiak, Dolata, a ma o tém wiedzę Wężyk, ogrodnik Gumprecht, wszyscy z Sołacza.”

* Rada związkowa uchwała, jak donosi telegram nadesłany dziś z Berlina, wydanie zakazu przyjmowania

— Niedługo przestanę być junkrem: za kilka dni do Petersburga pójdzie podanie mnie na oficera. Co do rodziców, mam już tylko matkę, która się nigdy żadnemu życzeniu mojemu nie sprzeciwi. Dopóki nie jestem doleżnym, zależę wprawdzie od mego opiekuna, wszakże stopień oficera usamowładnia mnie od razu. Będę wtedy panem tak majątku, jak i osoby mojej, i nikt nie będzie miał prawa mieszania się w moje sprawy. Wierzą mi Lidyo, że kiedy co obiecuję, to dla tego, że mogę tej obietnicy dotrzymać i nikt mi w tém przeskodzić nie może.

— O Aleksandrze, gdyby to było prawdą! — Jest prawdą, mój aniele. W jakimże celu mógłbym cię okłamywać? Czy czego żądam? czy cię nie otaczam najgłębszą czcią i uszanowaniem? Odpowiedz Lidyo, czy będziesz żoną moją? — Obiecuję cię zostać, rzekła wtedy głosem uroczystym. Więc już nawet uczynię.

I wolnym a poważnym krokiem udała się aż przed święte obrazy, gdzie dniem i nocą wieczna gorzała lampa. Tam zaś, wyciągnawszy rękę, temi przemówiła słowy: — Książę Aleksandrze Paleński, Lidya Ylin przysięga, że będzie twoją do śmierci. Zrób, co chcesz, ona nigdy przysięgi nie złamie. Zawsze ją znajdziesz gotową iść za ciebie.

Wtedy Paleński się przybliżył, a głosem drżącym odwruszenia z kolei powtórzył przysięgę:

w kasach publicznych austriackich guldenów pojedynczych i podwójnych i holenderskich florenów, tudzież zakazu w najbliższym czasie austriackich cwieterguldenów. Zakaz ten nie obejmuje tymczasowo austriackiego talara związkowego.

* Rada nadzorcza Banku Włociańskiego wybrała na onegdajszym swém posiedzeniu stały zarząd w miejsce dotychczasowego tymczasowego urzędującego. Dyrektorem wybrano jednogłośnie p. doktora Rakowicza a jego zastępcą p. Władysława Jerzykiewicza. Następnie postanowiono wypłacić dywidendę po 4 procent od wpłaconego kapitału za czas od 1 lipca 1872 r., lubo bank rzeczywicie rozpoczął czynności swe dopiero z dniem 1 maja 1873 r. Termin walnego zebrania naznaczono na 6 marca r. b. Akcyonariusze, którzyby życzyli sobie, ażeby ich wnioski na porządku dziennym Walnego Zebrania zamieszczonemi były, powinni, stosownie do statutu, zakomunikować je na 5 tygodni przed Walnym Zebraniem Zarządowi, a zatem najpóźniej do 26 bm. Wpłacanie czwartej raty uchwalono do dnia 15 lutego r. b.

* Gospodarza Józefa Polkowiaka z Główna napadły wieczorem 5 bm. w drodze z Kórniku do domu trzy osoby, sponiewierały go okrutnie i zabrały mu furankę, składającą z wozu z drabkami i półkoszkiem, na którym się znajdowały dwa snopki słomy, okryte zielonemi derami, i paru koni. Rabsiów tych widziano podobno jeszcze tego samego wieczora w Kórniku, zkad udali się najbliższą drogą ku granicy Królestwa Polskiego. Gospodarz Polkowiak ciężką jest złożony chorobą. Komisarz policyjny Crusius i konstabler Sandmann otrzymali polecenie wytopienia rabsiów.

* Sędziego powiatowego Arndt w Kępnie mianowano sędzią miejskim w Berlinie.

* Tutęjsza prasa niemiecka bardzo jest niezadowolona z wypadku wyborów w W. Księstwie Poznańskim i dla tego zióć swą wylewa w rozmaity sposób, szukając wszelkich przyczyn niepowodzenia, jedynie nie tej, która rzeczywicie istnieje: przewaga liczebna ludności polskiej nad niemiecką. Ostdeutsche Ztg w sprawie tej, tak zale swe wywozi:

„Niemcy w Poznańskim dają jeszcze wspólnemu swemu przeciwnikowi, Polakom, przy wyborach śmieszne widokowo niezgody. Nie ma przecież nic prostszego, jak że narodowa karnosć nad w s y s k o — Niemcy nad wszystko — stawiane być powinny. Odbywa się zgromadzenie wyborców, wybiera się kandydata i na tego kandydata głosują wszyscy jak jeden mąż. My atoli pozostawiamy Niemcy siedzący w dwóch lokalach z dwoma przewodniczącymi i z dwoma rodzajami filistrów i wybieramy dwóch kandydatów. Następnie odbył się musijeszcze jedno zgromadzenie, gdzie z dwóch jeden wybrany bywa a potem jeszcze nie wszyscy głosują na tego jednego. W powiecie poznańskim nie mieliśmy przynajmniej owego obrzydliwego widowiska, żeby ludzie głosowali za kandydatem konserwatywnym i przez to głosy rozpraszaali. Lecz niestety wiele głosów straconych zostało przez wstrzymanie się od wyborów. Prześiębrano nawet wycieczki na wieś, żeby uniknąć oddania głosu. Spodziewać się należy, że ludność poznańska owych meżów, którzy się od wyboru „cofnęli”, ponieważ wybór ten obosiło im nie był przyjemnym, uzna, za politycznie umarłych. — Podobnych smutnych doświadczeń doznały powiaty obronko-szamtolsko-międzychodzki i chodzieńsko-czarnkowski. Jest to po prostu zbrodnia polityczna, czego się po jedynych gorączkowi reakcyonistów na niemieckości dopuścili. Jest to nawet — plus qu'un crime, c'est une faute! Prawdziwie obrzydliwe widowisko przedstawiały niemieccy katolicy, którzy z Polakami głosują. Zbiegowie tacy powinni od razu otworzyć wypowiedzieć, że oni są wprawdzie katolikami, lecz w żadnym razie nie niemieckimi, lecz rzymskimi poddanymi, na których Niemcy nigdy liczyć nie mogą. Kto tak, jak owi odstępcy, zaprze się swego obowiązku obywatelskiego, ten nie ma przecież prawa żądania od państwa, ażeby się ono troszczyło o jego interesa, o jego i jego dzieci wychowanie, i żeby go broniło przeciwko nadużyciom nieprzyjawnego oświacie żywiołu.”

* W Polskiej-wsi, tuż pod Pobiedziskami, należącej do dóbr rządowych, w przeszłym roku na Forbach przeżanej, którą dzierżawi król, oberamtman Dellen, zgorzała wczoraj o godzinie 9 rano, stodoła, napelniona zbożem i oweczarnia. Pan Dellen był podobno nie źle zabezpieczonym w jednym z Towarzystw ogniowych.

* W pobliżu dworca kolei żelaznej w Pile, uderzyli wczoraj zaraz po godzinie 4 z rana dwa pociągi towarowe na siebie tak silnie, że machina i 5 wagonów, programi naładowanych, jednego pociągu na miazgę zdruzgotaniem zostało. Uszkodzonym również został bardzo wagon porcelanowy i kilka innych drzewem naładowanych. Zycia przy wypadku tym szczęśliwym trafile nikt nie stracił; jednemu tylko z niższych urzędników kilka zębów wybitych zostało. Szkodę obliczają na 100,000 talarów.

* Onegdajszy numer Gazety Toruńskiej (9) zabrała policya na rozkaz prokuratora i to cały nakład za streśczenie artykułu Germanii, traktującego o mniemaniej konstytucyjnej popieskiej z 28 maja br., którą Kölnische Ztg w przeddzień wyborów ogłosiła.

* Im neuen deutschen Reich. Z okolicy Złotowa pisza o następującej indagacji. W pewnej wsi skradziono komus 14 tal. Poszkodowany, mając podejrzenie na jednego z sąsiadów, udał się do sołtyśa o pomoc, a zastawczy go w karczmie przy tańcu, puścił się także w tany i tak bawili się do 2 godziny w noc. Nareszcie przybrał sobie sołtyś lawnika i tak samotrzec z poszkodowanym udał się do mieszkanka posiadzonego. Znaleźli go śpiącego, a zbudzwszy związał i blił, żeby się przyznał. Gdy to nie wystarczało, zarczuli mu strzyczek na szyję, przywiązali do nogi u stołu i kazali się modlić na śmierć, bo go wnet powieszają. Modlił się tedy, a sołtyś

— Słubuję w obec Boga i Najświętszej Panny, na wiarę i miłość moję ku tobie, Lidyo, na honor mój ksiączę i szlachetkę, że ciebie wezmę za małżonkę i jako taką szanować będę.

— Dziękuję ci, najmilszy. A teraz słuchaj prośby mojej, Aleksandrze. Dzień ten nadto jest święty, aby go ziemskimi rozmowami zapełnić i rozproszyć. Istnieje w naszej ojczyźnie obyczaj, zakazujący narzeczonym rozmawiania z sobą po zamienieniu uroczystych słubów. Dzieje się to w nadziei, że Bóg wszystko widzący lepiej spamięta ich słuby i modlitwy, gdy żadnych innych słów z ich ust tego dnia nie usłyszy. Wierzą, że szczęście przyszłych małżonków od tego milczenia zależy. Wróc do siebie, mój Aleksandrze, ja tutaj Boga dziękować będę za wielkie szczęście moje!

A widząc, że się uśmiecha na jej łatwowierność, dodała:

— Idź już! idź! błagam cię, nie wymów i słówka, mogłoby nam ono nieszczęście przynieść. — Znałdło jesteśmy szczęśliwi, aby się czegośkolwiek obawiać, a zresztą...

Lidya zbladła przerażona.

— Aleksandrze, milcz, zaklinam cię. Dźwięk twego głosu boleśnie mnie rani. Może to przesąd, ale ja temu wierzę! Byleby już to słówko nie zaszkodziło naszej przyszłości! Smutne mam przecucia, drżę...

A gdy Paleński znów chciał przemówić:

blł po każdym słowie pacierza, aż wybił z wylekłego przyznanie się i zwrot pieniędzy, z których małą część tylko był już wydał. (Gaz. Tor.)

* Dobra Sarnów, w powiecie kozienickim, gubernii radomskiej, nad samą Wisłą, rozległości 13,390 morgów pr., nabyła od p. G... kompania akcyjna berlińska do kupowania dóbr w Królestwie Polskiem. Dobra te mają 8450 morgów pr. lasu, w którym jest 200,000 sztuk starodrzewa, a z tych już komisya włociańska dozwoliła była na sprzedaż 17,496 sztuk, co prawdopodobnie pokryje całą wartość sumy kapna. „Znowu kawałek ziemi”, dodaje G. z Warsz., „przeszedł w ręce Niemców; las będzie wytrzebiony, a Niemcy z naszej niezaradności odniosą ogromne korzyści...”

* Kalendarz. Jutro, w czwartek dnia 14 stycznia, Pawła pustelnika. Wschód słońca o godzinie 8 minut 6; zachód o godzinie 4 minut 14. Długość dnia a 7 godzin 59 minut.

Wypadki historyczne. Dnia 15 stycznia 1462 zabójcy Tęczyńskiego śmięrcia karani. — 1582 pokój z Moskwą na lat 10 w Kiewowej Horce. — 1619 pokój z Moskwą w Diwlinie. — 1674 sejm konwokacyjny.

— Ze Srody, 11 stycznia. (Spółka pożyczkowa. — Wybory.) Przy zamknięciu ksiąg kasowych za rok ubiegły wykazał się w naszej spółce pożyczkowej następujący obrót:

A. Dochód: 1. Fundusz żelazny 4,077 tal. 7 sgr. 7 fen. 2. Składki członków 28,680 - 9 - 7 - 3. Procent od udzielonych pożyczek 6,990 - 1 - 10 - 4. Zwrot pożyczek 164,987 - 25 - 7 - 5. Złożone depozyty 76,170 - 11 - 8 - 6. Nabyte przez towarzystwo pożyczki 49,500 - - - - 7. Zwrot zaliczek procesowych 32 - 22 - - - 8. Zwrot kosztów administracyi 4 - 17 - 3 -

Razem 330,399 tal. 5 sgr. 6 fen. B. Rozchód: 1. Fundusz żelazny 1,370 tal. 25 sgr. 4 fen. 2. Zwrot składek członków 2,328 - 5 - 6 - 3. Udzielone pożyczki 265,150 - 2 - 2 - 4. Zwrot depozytów 16,516 - 3 - 3 - 5. Procent od depozytów 761 - 20 - 9 - 6. Zwrot nabytych pożyczek 41,500 - - - - 7. Procent od tychże pożyczek 603 - 9 - - - 8. Zaliczki procesowe 47 - 4 - - - 9. Koszta administracyi 25 - 17 - 7 -

Razem 328,302 tal. 27 sgr. 7 fen. Zestawienie: A. Dochód 330,399 tal. 5 sgr. 6 fen. B. Rozchód 328,302 - 27 - 7 -

Stan kasowy 2,096 tal. 7 sgr. 11 fen. Powyższe zestawienie przekonuje nas o ciągłym wzroście naszej spółki. Przed kilku latami nie mieliśmy jeszcze własnego kapitału czyli funduszu żelaznego, ale raczej długi, bo kupiliśmy dwa domki z ogrodem, które ratami spłacano. Dziś długi już spłacono, a fundusz rezerwy resp. żelazny wynosi właśnie z nabytej nieruchomości kilka tysięcy talarów. Z obrótu zaś ogólnego i ze złożonych depozytów, które blisko 60,000 tal. wynoszą, przekonyujemy się, że spółka nasza cieszy się wielkim zaufaniem, skoro tak znaczne kwoty w niej są złożone. Przy coraz lepszej administracyi naszej spółki możemy jej rokować bardzo pomyślny rozwój.

Przy tej sposobności przypominamy jeszcze raz, a szczególnie publiczności zamieszkoj, że nie potrzebuje się już z interesami swemi udawać do prywatnych pomieszczeń członków Zarządu, ale wprost do kasy, w której Zarząd codziennie z wyjątkiem świąt od godziny 10 do 12 przed południem zasiada i tam wszelkie interesa odbiera. — Kasa znajduje się jak dotąd w kamienicy kasyera spółki p. Bogulńskiego. — Walne zebranie spółki pożyczkowej odbędzie się 19 b. m. Porządek dzienny ogłosi wkrótce Dyrektor. — Spodziewać się należy, że członkowie liczenie się zbiorą na walne zebranie, na którym Dyrektor, zda szczegółowe roczne sprawozdanie z czynności kasowych i postawi na porządku dziennym kilka ważniejszych przedmiotów.

Przy wyborach do parlamentu niemieckiego podzielone było misato nasze na dwa okręgi wyborcze. W pierwszym okręgu oddano w ogóle głosów 184, z tych padło na ministra Falka 38, na p. Eustachego Rogalińskiego z Królikowa 146; w drugim okręgu oddano głosów 325, a mianowicie na p. E. Rogalińskiego 268, na ministra Falka 56, na burmistrza średzkiego p. Roll 1 głos. — Pan Rogaliński otrzymał zatem w ogóle 414 głosów, minister Falk 94 głosy.

(x) Z pod Gostynia, 13 stycznia. (Wybory. — Sekcja sądowa. — Polowania.) Jak wszędzie tak i u nas odbyły się dnia 10 bm. wybory do parlamentu niemieckiego. Gostyn, stary gród polski i tym razem pokazał swój patriotyzm, padło bowiem 380 głosów na kandydata powiatu naszego księcia Romana Czartoryskiego z Rokosowa, podczas gdy kandydat obozu przeciwnego, książę Hatzfeld z Gościejewa, tylko 58 głosów otrzymał. Stosownie do ustawionej listy wyborczej na miasto Gostyn liczbą osób do wyborów uprawnionych wynosiła 614; najwięcej, podobno Niemców i Żydów na wybory nie stawilo, chociaż też i niejedni z Polaków zdaje się o swym obowiązku zapomniał. — Na wniosek króla prokuratorzy zjechała dnia 12 bm. komisya sądowa wraz z fizykiem powiatowym, p. radcą zdrowia dr. Adamkiewiczem z Rawicza i chirurgiem powiatowym, p. dr. Sello z Bojanowa do Kossowa, majątności p. B. Potworowskiego, by tamże nad dzieckiem niezamężnej S., na którą padło

— Nie mów, zaklinam cię, wołała ze łzami. Odejdź! dodała z tak błagalnym wzrokiem, że Paleński musiał ją opuścić, z uśmiechem niedowierzania na ustach.

Pozostawszy sama Lidya, padła przed obrazem. — Matko Boska! opiekunko dobrych! czuwał nad nami, którzy złego nie chcemy. Panie, przebacz jego niedowiarstwu! Biegnę do kościoła modlić się za niego!

Zerwała się, ubrała i wyszła w myśli udania się do najbliższej cerkwi. Na schodach spotkała Garyna. Porucznik głęboko jej się skłonił.

— Lidyo Wassyliewna! rzekł, przybliżając się pokornie, przyszedłem tu, aby cię przeprosić...

A gdy chciała go minąć, zatrzymał ją błagalnym wzrokiem.

— Ja cię tak kocham, mówił drżącym głosem, że się boję rozum postradać. Odkąd poznałaś księcia, ostrygłaś dla mnie zupełnie, a tak nad tēm bolałem, że gniew powoli w sercu zebrany wybuchł mimo woli. Zblądziłem, przynajmniej i żaluję z całego serca. Nie myślę żadnego raportu wysyłać. Przebacz mi Lidyo Wassyliewna.

Lidya wzruszyła pokorne i skruszone wyrazy porucznika.

— Z całego serca przebaczam, rzekła do niego. Ale obraziłeś księcia...

— Bylebyś ty mi darowała winę, co mi po księciu!

posadzenie dziecobójstwa, odbyć sekcyę. — Na początku bieżącego miesiąca odbyły się znaczne polowania w Chociszewicach, majątności p. hrabiego Mycielskiego, w Gembicach, majątności pana Górczkiego-Ostroga.

Posiedzenie Zarządu i delegowanych Towarzystw rolniczych filialnych W. Ks. Poznańskiego.

* Onegdaj zebrali się członkowie Zarządu centralnego Towarzystwa agronomicznego na Wielkie Księstwo Poznańskie i 16stu delegatów Towarzystw rolniczych filialnych o godzinie 10 z rana na wspólne obrady. Po zagajeniu posiedzenia przez prezesa centralnego Towarzystwa agronomicznego, p. dra Henryka Szumana, i sprawdzeniu złożonych przez delegowanych mandatów, przystąpiono do rozpraw nad kwestyami, na porządku dziennym zamieszczonemi. Nasamprzód wysłuchano sprawozdania o Szkole rolniczej Żabikowskiej. — Sprawozdawca, p. Władysław Zakrzewski, przedstawił stan obecny Szkoły w bardzo pomyślnym świetle; z referatu jego wyjmujemy następujące daty: Szczupłe dotąd pomieszkanka dla uczniów rozszerzono i uczyniono wygodniejszemi. Owczarnią zarodową, obciążającą za nadto budżet zakładu, zniesiono; zmieniono również płodozmian folwarku pod kierownictwem nowego administratora zakładu, p. Karlińskiego. Na dyrektora powołano ponownie p. dra Au, ponieważ Zarząd pomimo ogłoszenia w dziennikach, iż posada dyrektora Szkoły Żabikowskiej wakuje, nie znalazł na nią stosowniejszej osobistości. Do zakładu powołano w upłynionym roku p. Wielickiego z Łodzi i przydano jako asystenta p. Dębemu; przyjęto również p. Birkowskiego w miejsce p. Napoleona Urbanowskiego. Urządzone, na wniosek pana Kudelki, laboratorium chemiczne, odpowiednio celom naukowym zakładu. Dyrektor, pan Au, założył seminarjum ekonomiczne, mające na celu zastosowywanie zasad ekonomicznych w praktyce; prócz tego zaprowadzono nowy wykład ekonomii politycznej, a kurs dwuletni w zakładzie zamieniono na trzyletni. Uczniów uczęszczało do zakładu w półroczu latowem 56, w zimowem 71. Prezes, p. dr. Szuman, wyraził życzenie, ażeby ci pp. delegowani, którzy dotąd Szkoły rolniczej imienia Haliny nie zwiadzili, przystali z obecną sposobnością i przekonał się naocznie o jej kwitującym stanie.

Na wniosek delegata gostyńskiego, pana Konstantego Szczanieckiego, zgodzono się na to, ażeby Zarząd centralnego Towarzystwa agronomicznego na W. Ks. Poznańskie przesyłał dyrekcjom Towarzystw filialnych co pół roku sprawozdanie o stanie Zakładu Żabikowskiego. W imieniu komisji akcyjnej zdawał p. sędzia Łyskowski sprawę z czynności téż komisji. Dotąd zebrano około 500 podpisów na akcyę a po nadejściu reszty odpowiedzi na wysłane zapytania, liczbę rozsprzedanych akcyi przyjąć będzie można na 600. Gotówką wpłynędotąd na akcyę 5280 talarów. Na św. Jan zamierza komisya zdać ogólne sprawozdanie z swych czynności i funkcje swe zwrócić w ręce zarządu. Sprawozdawca podniósł, że najmniejsi ofiarności w sprawie tej znalazła komisya w powiatach przeważnie polskich. Z powiatu gnieźnieńskiego podpisano tylko jedną akcyę; z wrzesińskiego i kościańskiego po dwie. Najwięcej akcyi ulokowanych zostało w samem mieście Poznaniu. Żywe wywiązały się rozprawy nad wnioskiem p. Łyskowskiego, ażeby tak Zarząd jak i delegowani obmyśleli drogi, przez któreby zabezpieczyć można byt zakładowi, który tak jest pożytecznym. Pan W. Hulewicz, delegat z wrzesińskiego, podniósł, że w jego powiecie znalazłoby się wielu, którzyby składkami się przyczyniali do utrzymywania Szkoły, lecz nikt nie chce kupować akcyi, które żadnej widendy przynosić nie mają. P. Bukowiecki oświadcza przeciwnie, że niejednym może być włożył na akcyę 50 talarów, gdyby cel Towarzystwa akcyjnego jasno był wytłómaczony; jednorazowy datek 50 talarów zwalnia od dalszych corocznych składek a rozbranie licznych akcyi zapewniłoby by Szkoły. Mówca wnosi zatem, ażeby dyrekcye po

Lidya cofnęła się urażona. — Błędzisz, bo on jest moim najlepszym przyjacielem! Żegnaj cię, Andrzeju Iwanowiczu, dodała sucho.

I chciała odejść. Garyn raz jeszcze ją zatrzymał.

— Czy mi pozwalasz, Lidyo Wassyliewna po dawnemu do ciebie przychodzić? Twój zakaz szanując, oczekiwalem cię dzisiaj na schodach.

— I owszem, jeżeli ksiączę na to zezwoli.

— Pani...

— Ponieważ codziennie mnie odwiedza, nie chcę być nadal obecną podobnym jak wczoraj zajściom.

— Wymagasz tedy, abym się przed rywalem upokorzył?

— Rywalem? a to jakim sposobem? Jeżeli chcesz przyjaźnił moje odzyskać, przedpros księcia, to jest moje ostatnie słowo.

I niesłuchając więcej, Lidya udała się do cerkwi.

— Pójde do tego księcia, mruknął Garyn, gdy się oddaliła. Upokorzę się, aby ją tylko widywać, bo ją kocham i muszę się z nią ożenić; tymczasem potrafię wynaleść sposobność pomszczenia się na nim!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

stawiły na walnych zebraniach towarzystw filialnych na porządku dziennym obrady nad Szkołą Żabikowską jako towarzystwem akcyjnym a w ten sposób niejeden dziś niechętny, obeznawszy się bliżej ze sprawą, od udziału w niej się nie wyłącza. Wniosek ten przyjęto i Zarządowi polecono zredagować stosowną odezwę i rozesłać ją do pojedynczych towarzystw filialnych.

W kwestyi kasowości referował p. Mieczysław hrabia Kwilecki. Według sprawozdania tego wnioski dochód 831 tal. 28 sgr. 6 fen., rozchód zaś 528 tal. 5 sgr. 11 fen., także rewanżu pozostało 303 tal. 22 sgr. 7 fen. Stan ten kasy oparty jest tylko na danych po objęciu kasy po upadku Tellusa. Do masy Tellusowej ma Towarzystwo do zapłacenia jeszcze około 300 talarów. Towarzystwa filialne nadesłały na poczet długu Towarzystwa centralnego dotąd tylko 1310 tal., a wpłynąć miało 3000 tal.

Na wniosek prezesa uchwalono do 1 października rb. umorzyć dług Szkoły Żabikowskiej, wynoszący jeszcze około 10,300 talarów, o 1000 talarów.

Przeniesienie kompetencji uchwał w sprawach finansowych z walnego zebrania na zebrania delegowanych Towarzystw filialnych przyjęło zgromadzenie jednogłośnie.

Na wniosek p. K. Sczanieckiego postanowiło zgromadzenie, ażeby Zarząd celem kontroli przy wyborach na walnych zebraniach Towarzystwa gospodarczego rozesłał na parę tygodni przed walnym zebraniem kartki legitymacyjne dla członków Towarzystwa. Wniosek drugi tegoż delegata, aby obmyśleć środki celem dostarczenia gospodarzom Księstwa praktycznego kalendarza gospodarczego, upadł, po oświadczeniu p. prezesa, że nauczyciele Szkoły Żabikowskiej pracują nad ułożeniem takiego kalendarza.

Po zamknięciu w ten sposób porządku dziennego, prezes zamknął posiedzenie około godziny 3 z południa, dziękując delegatom za żywy udział w obradach.

Wiadomości polityczne.

*** Berlin, 13 stycznia.** [Z Izby poselskiej. — Prawo o ślubach cywilnych. — Rady związkowej. — Korespondencya dyplomatyczna. — Z Mühlhuzy. — Wiadomości bieżące i personalia.] W dalszym przebiegu wczorajszego posiedzenia zajmowała się Izba rozprawami nad prawem tyczącym się rybołówstwa i przesłała następnie do obrad nad ordynacją opiekuńczą w pierwszym czytaniu. Ordynacja ta doznała dość powszechnego uznania jako racjonalna reforma. Posłowie dr. Eberty i Zelle żądali jednakże, ażeby gminie przyznano większy udział nad pupilami i w dozorce opiekunów, niż to projekt do rzeszonej ordynacji zamierza. Komisarz rządowy zastępujący ministra sprawiedliwości oświadczył, iż mająca się nowym prawem ustanowić gminna rada opiekuńcza właśnie ma tym niedogodnościom zaradzić. Poseł Kannegiesser zrobił słuszną uwagę, iż należy przyszłości pozostawić, czy przyznany przez ordynację powiatową samorząd posiadał wszystkie i tak wielostronnym zadaniom, które wzeszły na niego się gromadzą. Projekt przekazano w końcu komisyi złożonej z 21 członków. — Następne posiedzenie Izby naznaczono na dzisiaj, a na porządek dzienny postawiono obrady nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości.

Pod względem uchwalonych przez różne stronnictwa Izby, zebrane w dowloną komisją, propozycyi pod względem zmian prawa o cywilnych ślubach przy trzecim czytaniu donosi organ narodo-liberalnego stronnictwa, B. A. C., że zajmowała się ona komisją głównie dobitniejszym określeniem zasad przyjętych przy drugim czytaniu i uchyleniu wątpliwości. Główny przedmiot obrad stanowią kwestya, jakie osobistości do prowadzenia rejestrów stanu cywilnego powołać należy. Zgodzono się w zasadzie na to, że przedewszystkiem powierzyć urząd ten należy urzędnikom samorządu, tj. urzędnikom okręgowym i gmin, zaproponowanemu przez komisją powiatową; uchwalono dalej, że w razie potrzeby rząd może urzędnikom takim przymusowo nałożyć prowadzenie rejestrów.

Rada związkowa odbyła wczoraj posiedzenie plenarne pod przewodnictwem ministra Delbrücka, na której, pomiędzy innymi sprawami wysłuchano sprawozdań wydziałów tyczących się wyłonienia prawa mennicznego, oraz utworzyć się mającej komisji dla międzynarodowej wystawy, która się odbyć ma roku 1876 w Filadelfii.

Augsburska Allg. Ztg zamieściła niedawno telegram z Carogrodu z dnia 7 bm. według którego rząd turecki miał przesłać gabinetowi berlińskiemu dyplomatycznie przedstawienia pod względem uwierzytelnienia agenta dyplomatycznego rządu rumuńskiego; pomimo to agent taki został, jak telegram ów dodaje, przez księcia Bismarcka przyjęty. Organ ks. kanclerza, Nordd. Allg. Ztg zaprzecza tej wiadomości, utrzymując, że agent taki księcia rumuńskiego dotychczas tutaj jeszcze się nie pojawił i dodając, że pomiędzy rządami tureckim a niemieckim panuje najserdeczniejsze porozumienie.

Właściciel dóbr i fabryk p. Hässely w Mühlhuzie w Alzacy ogłosił, stawiając się na kandydata przy wyborach do parlamentu rzeszy niemieckiej program polityczny, w którym pomiędzy innymi oświadcza, iż przedewszystkiem należy się dopominać tego w parlamencie, by Alzacy i Lotaryngia zapytano względem wcielenia do Niemiec. Sprawiedliwe te żądania należy w spokojny, ale zarazem stanowczy sposób tak długo ponawiać, dopóki niemieckie państwo nie przyjdzie do przeświadczenia, iż zapoznało najświętsze zasady prawa i nowoczesnej cywilizacji i dopóki zrzadzona krzywda nie naprawi. P. Hässely przyrzeka, iż

w parlamencie zaprotęstuje uroczyste przeciw wcieleniu i dopominać się będzie dla wszystkich swych spółobywateli prawa do wybrania sobie ojczyzny.

Ministrowie spraw wewnętrznych i wyznań wydali rozporządzenie, iż kary za opuszczanie szkoły elementarnej nadal nie mają zostać wykonywane w drodze egzekucyi administracyjnej, lecz, według przepisów prawa z dnia 14 maja 1852 roku, jako przestępstwa. Kara ta ma w każdym razie spadać na tych, do których należy wychowanie dzieci.

Książę Wali wraz z małżonką, oraz książę Artur angielski przybyli wczoraj do Berlina. Przyjeżdżali oni na dworc kolej książę następcę tronu, poseł angielski lord Russell wraz z małżonką i jenerał Ollech. W południe złożyli dostojni goście wizytę cesarskiej parze i członkom rodziny królewskiej. O godzinie 6 popołudniu odbył się na ich cześć galowy obiad. Dziś wieczorem wyjeżdżają goście ci do Petersburga.

*** Paryż, 12 stycznia.** [Sprawy bieżące.] Na dzisiejszej naradzie ministrów postanowiono ostatecznie żądać od Zgromadzenia narodowego wotum zaufania; księciu de Broglie polecono nadto przełożyć pod względem polityki rządu jak najobszerniejsze sprawozdanie. W kołach mających bliższe stosunki z prezydentem Rzeczypospolitej przypisują marszałkowi Mac Mahonowi zamiar chwycenia się środków zupełnie wyjątkowych w razie, gdyby Izba nie miała okazać się powolną. Już w czwartek, jak się dowiaduje korespondent tutejszy do Koeln. Ztg, objawiono w tychże kołach zdanie: że „otwiera to drogę drugiemu Pawi.“

Bien Public występuje dziś bardzo stanowczo przeciw twierdzeniom, pojawiającym się tu i owdzie, jakoby p. Thiers pochwycił był inicjatywę do zaczepki przeciw gabine ovi księcia de Broglie, i zaręcza, że machinacje podobne były temuż zupełnie obce.

Półurzędowy Moniteur zamieszcza następujące doniesienie: „Niedługo dzienniki donoszą, że ministrowie wojny i marynarki wydali rozkazy wzmocnienia garnizonów w warowniach nadalpejskich, oraz miast nad brzegami morza Śródziemnego położonych. Wiadomość ta nie jest zupełnie ścisłą. Prawdą jest tylko to, że zamiarem jest chwilowe odnowienie materjałów artyleryjskich w naszych twierdzeniach pogranicznych tak nadalpejskich, jak i na Wschodzie i na Północy. Rozporządzenia te, których konieczność uznano od dawna, wykonywane będą o tyle, o ile arsenały podążą dostarczać dyrekcyom inżynierii dział gwintowanych. Co się zaś tyczy wzmocnienia garnizonów na pograniczu południowo-wschodniem, to chwilowo, jak się zdaje, nie masz o tem jeszcze mowy. — Pochody wojsk wykonują się wprawdzie wciąż, lecz dzieje się to po prostu w skutek rozporządzeń prezydenta Rzeczypospolitej z 28 i 29 września, celem uporządkowania korpusów, które w Paryżu, Lyonie i Algeryi tworzą pułki piechoty po dwa odrębne bataliony i które tracią całe pułki kawalerii, aby stać mogły pod bezpośrednim kierunkiem swych dowódców korpusowych. — Działo się to samo z 4 pułkiem strzelców, którego depôt i pluton opuścił Avignon, aby połączyć się ze szwadronami w Marsylii załogującymi.“ — Ministerstwo wojny zajmuje się obecnie zorganizowaniem regionalnych depôtów, których liczba wynosić będzie 144, to jest dla każdego pułku po jednym. Każdem depôt dowodzić będzie oficer wyższego stopnia.

Podanie o unieważnienie wyroku, zrobione przez pułkownika Matusewicza, który, jak wiadomo, na śmierć skazany został przez sąd wojenny, sąd kasacyjny odrzucił.

Tyich dni przybył tu pełnomocnik belgijski, pan Kendt, celem zawarcia nowego traktatu handlowego.

Dnia 22 stycznia mieć będzie mowę wstępną w Akademii pan Saint-Réne-Taillandier; odpowie mu zaś na nią pan Desiré Nizard.

Jenerał Aurelle de Paladine otrzymał ma dymsią, ponieważ przekroczył już przepisane lata służby.

*** Chislehurst.** Mokry i zimny wicher, pisze korespondent londyński do Koeln. Ztg, dał przez pola i łąki, otaczające Chislehurst, a nie wielka liczba ciekawych, którzy przybyli z Londynu lub z okolicznych przetrzymać się obiadowi pierwszej rocznicy śmierci cesarza Napoleona III, czempredziej podążała do wnętrza małej kaplicy, gdzie tymczasowo złożone było ciało cesarza, by schronić się przed burzą. Cesarzowa wdowa życzyła sobie, aby uroczystość ta miała ile możności charakter prywatny; to też do życzenia tego najzupełniej się zastosowano. Szczupłą tylko była garstka wiernych, którzy zebrali się około zwłok zmarłego przed rokiem cesarza i dziwnie odbijał tegoroczny obchód żałobny od przeszlorocznego, gdzie nieprzejrzałe tłumy zaszcilały rozległe łąki małej wioski Chislehurst. Widocznie okazywał się tu brak długich szeregów weteranów gwardyi narodowej, brakło tu jenerałów drugiego cesarstwa, brakło polityków i publicystów, którzy byli ozdobą dworu Napoleona i Eugeni. Oprócz najbliższych członków rodziny cesarskiej — cesarzowicza, księcia Karola Bonaparte, Ludwika Murat, Lucyna Bonaparte i Lucyana Murat, oprócz pułkownika Hieronima Bonaparte — znajdowali się jeszcze ze znakomitości drugiego cesarstwa margrabia de Lavalette, były ambasador francuski przy dworze St. James, książę, margrabia i margrabina de Bassano, hrabiowie Davillier i Clary, panie Lebreton-Bourbaki i margrabina de Lavalette. Nadto obecni jeszcze tam byli przyboczni lekarze zmarłego monarchy baron Corvisart i dr. Conneau, oraz prefekt policyi za cesarstwa pan Piétri. Królową angielską reprezentował wicehrabia Sydney. Z Anglików zauważono lorda Cowley i dyrektora szkoły wojskowej w Woolwich, jenerał-porucznika Lintorn Simmons. Pośród czarnych barw żałobnych odbijała tu i owdzie bluza zwyczajnego robotnika i gdzieś niedziedzie świećki mundur francu-

skie. Większa przeciw daleko część obecnych przybrała się w żałobne szaty. Dla cesarzowej przysposobiono miejsce tuż przed ołtarzem obok jej syna; pozostała ona jednakże podczas wielkiej mszy na uboczu w przyległej krypcie i dopiero po wyniesieniu trumny z dotychczasowego miejsca złożona do sarkofagu w nowo zbudowanym mauzoleum po lewej stronie ołtarza, wystąpiła narzód. Wspomniany sarkofag jest, jak wiadomo, podarkiem królowy Wiktoryi i zbudowany jest z aberdeenskiego granitu ściśle na wzór sarkofagu książężnej Kent we Frogmore. Skromny nader napis składa się z następującej cyfry „Napoleon III R. I. P.“ a płyta miedziana na przedniej stronie przytwierdzona orzeka, że sarkofag ten ofiarowany został przez królową Wiktoryję w darze cesarzowej Eugeni na znak serdecznego jej współczucia. Deszcz strumieniem uderzał o okna a wicher z łoskotem huczał po nad dachem kościoła, podczas kiedy biskup ze Southwark wymawiał po łacinie słowa: „Módlmy się za duszę brata naszego, Napoleona;“ i głucho jęka trumna, gdy ją do nowego wpuszczano grobowca. Przed grobowcem cesarzowa wraz z synem swym przed krótką chwilę pozostała w niemem pograżona zadumaniu. Wszyscy, co udział brali w smutnej tej ceremonii, wychodzili z wolna z kościoła, oddając głęboki pokłon poszanowaniu zwłokom cesarskim. Rodzina cesarska pozostała się wreszcie sama w kościele. Wtedy zasunęto tablicę marmurową na trumnę i zapieczęto ją według wszelkich form w obecności rodziny cesarskiej. Na tem zakończyła się uroczystość żałobna i wnet rozeszli się uczestniczący w niej.

Wykonywanie praw kościelno-politycznych.

* Ksiądz Neumann, wikaryusza w Toruniu, skazano wczoraj ponownie, jak donosi Gazeta Toruńska, za dalsze sprawowanie urzędu duchownego na 600 talarów, odnośnie na sześciomiesięczne więzienie. Ksiądz Neumann bronił się sam.

* Ksiądz George, proboszcz z Połajewa, stawał w dniu 12 b. m. w sądzie rogozińskim, pozwany o to, że wikaryusza księdza Kulaszewskiego, uznanego za kapłana „nieprawnie“ fungującego, cierpi u siebie. Jako punkt obciążający podnoszone tę okoliczność, iż daje swemu wikaryuszowi stół i stancją. Mimo „tak ciężkiego“ zarzutów sąd rogoziński nie mógł się tym razem dopatrzyć winy i uwolnił oskarżonego. — Ksiądz Kulaszewski otrzymuje coraz częstsze zapowazy sądowe za „nieprawne“ sprawowanie funkcji kapłańskich.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Najprzewielebniejszy ksiądz Prymas nie stawił się na termin, który z polecenia Trybunału dla spraw kościelnych na dzisiaj wyznaczony został przed sędzią śledczym, radcą sądu powiatowego, panem Guderian. Tutejsza Ost. Ztg donosi, że Najprzewielebniejszy ks. Prymas już przesłał sądowi pismo, w którym przeciw prawowitości i słuszności takiego postępowania protest zakłada.

TELEGRAMY.

Paryż, 13 stycznia. Lewica ma, jak słycać, zamiar, po otwarciu dzisiejszego posiedzenia Zgromadzenia narodowego na którego porządku dziennym zapisany jest projekt do prawa o merach, postawić albo przedwstępne pytanie, albo też nie zgadzać się wcale na dyskusyę nad szczegółowymi artykułami prawach o merach.

Londyn, 13 stycznia. Do Biura Reutersa donoszą z Panamy, że agitacye polityczne wciąż tamże się wzmagają. Reprezentant Francyi miał, jak słycać, oświadczyć, że będzie popierał projekt odstąpienia Panamy na rzecz Stanów Zjednoczonych, lubo rząd Nowej Granady zakomunikował mu propozycyę, że odstąpi Panamę Francyi. Zdaje się, że rząd Nowej Granady obecnie nie robi jeszcze w tej sprawie kroków stanowczych.

Madryt, 13 stycznia. W proklamacyi swęj zarządza jenerałkapitan wydanie broni ochotników i nakazuje, aby wszystkich, co temu się sprzeciwia, stawiono przed sąd wojenny. Poszukiwanie broni po domach rozpocznie się jutro. — W Barcelonie, jak donoszą z Figueras, wciąż trwa jeszcze walka z powstańcami.

OSTATNIE TELEGRAMY.

Paryż, 13 stycznia. Agence Havas zaprzecza dziś krążącym pogłoskom giełdowym z powodu niesnasek z Włochami.

Paryż, 13 stycznia. W komisji konstytucyjnej oświadczył dziś książę de Broglie w sprawie prawa wyborczego, że jest za wiekiem lat 25 i trzecieletnim zamieszaniem. Listy wyborcze sporządzać się będą na zasadzie opłacanych podatków. Nominacya senatu dokonana będzie przez rząd i rady jeneralne.

Wersal, 13 stycznia. Zgromadzenie narodowe rozpoczęło dziś dyskusyę nad projektem do prawa o merach. Ludwik Blanc i Christophle przemawiają przeciw, Nalfons i Baragnon zaś za prawem. Jutro dalszy ciąg dyskusyi.

Madryt, 13 stycznia. Wzięcie Kartageny potwierdza się.

Londyn, 13 stycznia. Do Biura Reutersa dorosła z Oranu, że tamże zawinęła dziś

z rana o godzinie 8 powstańcza fregata „Numancia“ i wysadziła na ląd 2500 niedobitków z pod Kartageny. Fregata ta przebiła się przez pięć statków rządowych.

Rzym, 13 stycznia. Voce della Verità mówi o publikacyi watykańskiego dokumentu w Koeln. Ztg, że tajony dokument mogliby sobie byli ajenci kanclerza niemieckiego przywłaszczyć. Papież zapewne nie przedsięwziął pod względem wyboru Papieża zmiany istoty rzeczy sięgających, choć może zaprowadził w rzeczach pobocznych zmiany odpowiednie do teraźniejszych stosunków. Rzeczywiście ważną przy prawowitym wyborze Papieża jest jedynie większość składająca się z dwóch trzecich kardynalskich głosów.

Telegramy prywatne Kuryera Pozn.

Rawicz, 14 stycznia. Książę Czartoryski wybrały 7,359 głosami. Książę Hatzfeld otrzymał tylko głosów 5,169.

Krotoszyn, 14 stycznia. Ks. Kegel, wybrały 6,461 głosami; minister dr. Falk otrzymał tylko głosów 2,721.

Rezultat wyborów do parlamentu niemieckiego.

Obwód	obornicko-szamotulsko-międzychodzki.	Ks. Ziętkiewicz	Rönne	Stutt
Białeżyń	30	15	—	—
Połajewo	50 głosów polskich więcej, niż przy przeszłych wyborach.	—	—	—
	Obwód pleaszewsko-wrzesiński.			
		p. Taczanowski	p. minister Falk	
Zerków	198	50	—	—
Zuików	26	8	—	—
Pawłowice	wszystkie	—	—	—
Pogorzeliça	wszystkie	—	—	—
Śmielów	95	—	—	—
Brzostków	73	—	—	—
Klichów	88	—	—	—
Bieżdziałów	97	—	—	—
Komorze	110	—	—	—
Kretków	150	—	—	—
Antonin	104	—	—	—
Zuszczańów	98	—	—	—

Wyjątek

z dzieła „Katedra Gnieźnieńska.“

Relikwie św. Wojciecha w Gnieźnie a nie w Pradze znajdują się,

jako odpowiedź na adres Czechów do Najprzewielebniejszego X. Prymasa z dnia 16 listopada r. z.

przez

X. Ignacego Polkowskiego.

(Ciąg dalszy).

Wzmianka, umieszczona w kronice kontynuatora Kosmasa, kanonika Wyszogradzkiego³⁵⁾, Zapiski w rocznikach Krakowskim³⁶⁾, Traski³⁷⁾ i Sędziwoja³⁸⁾, wspominają, że w roku 1127 wynaleziono głowę św. Wojciecha, tak te jednakże, jak i inne zgoda nie czynią wzmianki, ani pod tą datą, ani pod inną, o wynalezieniu reszty szczątków męczennika naszego; bardzo więc być może, jeśli wzmniemy wyżej wzmiankowane zapiski za autentyczne, że reszta relikwii świętego patrona jawna była przedtęm i znaną, a tylko głowa została w ukryciu. Owo dalej wyrażenie rocznikarskie: „Anno 1127 invencio capitis sancti Adalberti“ może się rozumieć nie o wynalezieniu tylko tejże głowy, ale zarazem i o wystawieniu jej ku czci publicznej. W końcu, ponieważ w najdawniejszych rocznikach naszych, jak w Świętokrzyskim, doprowadzonym do roku 1136³⁹⁾, Lubińskim do roku 1175⁴⁰⁾, Kamienieckim do roku 1165⁴¹⁾ i dawnym kapitulnym Krakowskim do roku 1283⁴²⁾, szczegółu tego nie znajdujemy zanotowanego i spotykamy się z nim dopiero w późniejszych wyżej wzmiankowanych rocznikach: Traski, Krakowskim i Sędziwoja XIV i XV wieku sięgających; bardzo więc być może, że tylko z posłuchu jakiegoś dość późno zanotowano to i odniesiono aż do roku 1127. Przypuszciliśmy zresztą, że data i fakta prawdziwe są, że istotnie dopiero w roku 1127 wynaleziono głowę świętego Wojciecha, to wcale za tem nie idzie; żebyśmy przypuszczali, iż reszta relikwii przed tą datą nie była wydobytą z ukrycia i nie była wystawiona ku czci publicznej. — Może to stało się przy koronacyi Bolesława roku 1058⁴³⁾, może przy konsekracyi kościoła gnieźnieńskiego roku 1064⁴⁴⁾, może po pożarze z roku 1092⁴⁵⁾, w czasie powtórnej konsekracyi roku 1097⁴⁶⁾ i ta data najodpowiedniejszaby nam zdawała się. Tyle w tej mocno zawikłanej i nierozjaśnionej kwestyi. — Postawmy teraz kilka dat i kilka faktów, które nam jasno dowiodą, że zwłoki św. Wojciecha tu a nie gdzie indziej znajdują się.

W roku 1144 Jakob ze Żnina, arcybiskup gnieźnieński, nowe wystawił mauzoleum ku czci świętego Wojciecha⁴⁷⁾; między rokiem potem 1279 a 1281 arcybiskup gnieźnieński Włostybor na cześć świętego apostoła nowy wystawił grobowiec z ciosowego kamienia⁴⁸⁾ a innym potem okazalszym w r. 1485 Jakob z Sienna, także arcybiskup gnieźnieński, katedrę swą ozdobił⁴⁹⁾.

Nie mogąc zaraz po Grunwaldzkiej wygranej, w lat kilka po niej składał tu Władysław Jagiełło kornie dzięki u grobu świętego Wojciecha; za udzielone zwycięstwo, którym skruszył potęgę przewrotnego niemieckiego zakonu. Było to w roku 1414, jak o tem wzmiankują akta kapitulne⁵⁰⁾.

Wład Jagiełły, Jan Albrecht, król Polski, roku 1493 nawiedził pobożnie grób świętego męczennika⁵¹⁾.

W roku 1600 Jan Zamojski, hetman wielki koronny, po świetnym zwycięstwie nad Michałem,

województwa Wołoskim, odniesionem pod Targowiskami, w dzień, w którym Kościół obchodzi pamiątkę przeniesienia zwłok św. Wojciecha z Trzemeszna do Gniezna dnia 20 października, na podziękowanie Panu Bogu i św. Wojciechowi 95 chorągwi zdobitych na nieprzyjaciela nad grobem jego zawieszę.⁵²⁾

W dwadzieścia jeden lat potem król Władysław nadesłał tu dzwon przywieszony z Moskwy⁵³⁾, a ojciec jego, król Zygmunt III, odwiedzając Gniezno z małżonką swoją Konstancją, obiecał jako wotum pobożności swojej srebrną nadesłać trumnę ku uczczeniu relikwii św. Wojciecha, jakoż w trzy lat potem przysłał piękną sto funtów wazującą srebrną trumnę.⁵⁴⁾ Ten szacowny dar królowski najezdźcy ojczyzny naszej Szwedzi w roku 1656 uwieźli z sobą, razem z innymi cennymi rzeczami z kościoła gnieźnieńskiego zrabowanymi.⁵⁵⁾

Temu niedostatkowi zrabowanemu przez Szwedów zaradzając ks. Wojciech Pilichowicz, sufragan warmiński a kanonik gnieźnieński, w roku 1662 nową srebrną trumnę sprawił, w którą opieczętowane zwłoki św. Wojciecha dotąd się znajdują.⁵⁶⁾

Za dni już naszych, na prośbę kardynała Prymasa węgierskiego Arcybiskupa ostrychońskiego, do nowo odbudowanej katedry w Ostrychońcu, zmarły w Panu ks. Arcybiskup Przyluski w roku 1856 osobiście zawiązał część relikwii św. Wojciecha. W liście, który kardynał pisze z prośbą o relikwie św. Wojciecha, tak się wyraża dostojny purpurat: „Bazylicę naszą i na cześć Wielkiej Pani narodu Węgierskiego, Najświętszej Panny Maryi i św. Wojciecha Męczennika poświęconej, na jednej schodzi ozdobie i pomniku, to jest na relikwiiach świętego Wojciecha. Znajduje się tu wprawdzie mała częśćka czaszki, jak mówią, prawdziwa, atoli kto wie, czy nie jest podłożona, jako dawniej udzielona z Pragi, gdzie spoczywającego ciała świętego Wojciecha prawdziwość bardzo jest wątpliwa. Udaję się z tego powodu do Waszej Eksceleńcy, upraszając przez zasługi tego świętego, żebyś jaką znaczną częśćką złożonych w Gnieźnie zwłok życzyliwie obdarzyć nas zechciał.”⁵⁷⁾

52) Anno Dominicæ incarnationis 1127, 7 Kalendas Martii, Caput S. Adalberti, martyr̄is et pontificis, in civitate Gnesden reportum est. Pertz. Scriptores Tomus IX, 133. Ozytał także objaśnienia tego miejsca u wydawcy Kroniki Czeskiej, kanonika Wyszohradzkiego. Koepke dodaje, że w kodeksie praskim powołanej kroniki powyższe słowa lekko są przekreślone (leni ductu calam transfixa sunt) Tamis.

53) 1127. Juvencio capitis sancti Adalberti Annales Cracovienses w Monumentis Bielowskiego II 532. Pertz editio in 8 pag. 37. Łętowski. Tom IV, str. 13 w dodatku.

54) 1127. Juvencio capitis sancti Adalberti. Rocznik Traski. Bielowski II, 832. Pertz Annales Polonorum I in 8 pag. 52

55) 1127. Juvencio capitis sancti Adalberti Gnesne. Rocznik Sędziwoja u Bielowskiego, II, 875. Lelewel. Polska Wieków Srebrnych, tom IV, str. 316, pisze, że annalista Franciszkan także ma zapisanie i to on pierwszy, a że, jak wiadomo, on annaly swoje kompilował około roku 1340, a przytoczone wyżej zapiski z roczników krakowskiego Traski i Sędziwoja późniejsze są, pokazuje się więc, że wszyscy wypisywali z jednego źródła, to jest z annalisy Franciszka.

56) Świętokrzyski rocznik u Bielowskiego, II, 772—774.

57) Lubiąński tamże od 774 do 776.
Kamieniecki tamże od 776 do 778.
Kapitulny krakowski od 779 r. i połączony z nim wielkopolski i trzeci rocznik krótki do str. 816 doprowadzone do roku 1283.

58) Lambert Hersfeldski, współczesny kronikarz Bolesławowi, twierdzi, że koronacja tegoż odbyła się w samo Boże Narodzenie 1076 roku, i na nią było 15 biskupów. Pertz Monumenta V 255. Bielowski Monumenta I, 370. Ale to jest myłka zupełna, porównaj Długosza I, 282, Kromera 54, Miehowita 52 i Naruszewicz nota 3 do księgi IV, str. 449, tom II.

59) 1064. Gnesnensis ecclesia consecratur. Rocznik Traski u Bielowskiego, II, 831.

60) Castrum Gnesnense et monasterium combustum est. Annalista Lelewel Polsk. Wieków Srebrnych, II, 91.

61) Roku 1397 dnia 1 maja Marcin Zabawa arcybiskup gnieźnieński, konsekrował swój metropolitalny kościół. Długosz I, 387.

62) Ks. Pękalski, str. 143.

63) Ks. Dr. Pękalski, str. 55.

64) Monumenta ecclesiae Metropolitanae Gnesnensis, pag. 6.

65) Przegląd Poznański tom XX str. 16.

66) Ks. Pękalski str. 57.

67) Niemcewicz: Dzieje Zygmunta III. T. I, str. 440.

68) O tym dzwonie obszerniej w opisie dzwonu Wojciecha.

69) List Zygmunta III do kapituły gnieźnieńskiej datowany z Warszawy 18 kwietnia 1626 roku.

70) Liber Decretorum Capituli ad Ann. 1667, fol. 725.

71) Obszerniej o tem opisaliśmy wyżej przy grobowcu św. Wojciecha.

72) List całkowity kardynała jest u ks. Pękalskiego tr. 165, tamże odpow. ledz ks. Arcybiskupa Przyluskiego,

szczegóły odwiedzenia relikwii przez ks. Arcybiskupa do Ostrychońcu w innym miejscu obszerniej.
(Dalszy ciąg nastąpi.)

PRZYBYLI DO POZNANIA.
Poznań, 14 stycznia.

BAZAR. Trzaska z Pleszewa, Moszczeński z Wiatrowa, Podjaski z Opatowa, Szumlański z Turka, hr. Dąbski z Bucza, Wodziński z Prus Zach., Szczański z Janowca, Szułdrzyński z Lubasza, Trzebiński z Będzitowa.

LUZINSKIEGO HOTEL FRANCUSKI. Hr. Potulicka z fam. z W. Jezior, Cegielski z fam. z Wódek, Dr. Chłapowski z Królewieckiejuty, prob. Szramkowski z Wronek, Chrzastowski z Torunia, Grodzicka z Król. Polskiego.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Hr. Kwieciński z Kobelnik, Pałowski z Kurnatowic, Zakrzewski z Wilna, Lossow z Lesławia.

HOTEL RZYMSKI. Hr. Mielżyńska z Drezna.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Hr. Ledóchowski z Morawii.

HOTEL BERLINSKI. Rakowski z Miłostawia, Dr. med. Cichocki z Rogoźna, prob. Gintrowicz z Ludomia, Słomowski z Berlina.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Górski z Januszewa, Rychlewski i Daszkiewicz z Zabikowa, Malaszewski ze Soboty.

okowita: pr. 10,000%. w miej. bez beczi 20 tal. 18 sgr. plac., z becza na grudzień-styczeń 18 sgr. 20 tal. 23 sgr. plac., luty-marz. 20 tal. 18 sgr. do 21 tal. plac., kwiec.-maj 21 tal. 5—4—7 sgr. plac., maj-czerwiec 21 tal. 7—10 sgr. plac., czerw.-lipiec 21 tal. 19—22 sgr. plac., lipiec-sierp. 21 tal. 28 sgr. do 22 tal. 2 sgr. plac. Wypowiedziano 19,000 litrów. Cena wypowiedzenia 20 tal. 23 sgr.

G I E L D A.

Poznańskie 3 1/2 pct. listy zastawne 95 placono, poznańskie 4 pct. nowe listy zast. 90 1/2 plac., poznańskie listy rentowe 9 1/2 plac., poz. prowinc. akcje bankowe 105 plac., poz. 5 pct. prowinc. obligacje 100 1/2 plac., poz. 5 pct. obligacje powiatowe 100 1/2 plac., poz. 5 pct. obligacje melioracyi Oby 100 1/2 plac., poznańskie 4 1/2 pct. obligacje powiatowe 94 1/2 plac., poz. 4 pct. obligacje miejskie II emis. 90 plac., poznańskie 5 pct. obligacje miejskie 100 plac., pruskie 3 1/2 pct. oblig. długi państwa 9 1/2 plac., pruska 4 pct. pożyczka państwa 97 plac., pruska 4 1/2 pct. ukonсолid. pożyczka 105 1/2 plac., pruska 3 1/2 pct. pożyczka prem. 122 plac., polska 4 pct. listy likwidacyjne 66 1/2 plac., akcje górnoszlaskiej kolei żel. Lit. A. 185 placono, akcje stałe starogardzko-poznańskie kolei żel. 101 plac., akcje marszajsko-poz. kolei żelaz. 46 1/2 plac., banknoty zagraniczne 99 1/2 plac., rosyjskie banknoty 91 1/2 plac., Ostdeutschebank 66 1/2 plac., Produktenbank — żąd., Wechselbank — plac., Kwieciecki i P. — plac.

Żyto: (pr. 20 cent.), wypow. — cent., cena wypowiedzenia 63 1/4 na styczeń 63 1/4, styczeń-luty 63 1/4, luty-marz. 63 1/4, marzec-kwiecień —, na wiosnę 63 1/4, kwiec.-maj 63 1/4, talarów.

Okowita: (z becza) (pr. 100 litrów = 10,000 — Tralles). Wypowiedziano 5000 litrów, cena wypowiedz. 20 1/4, na styczeń 20 1/4, luty 20 1/4, marzec 20 1/4, kwiecień 20 1/4, na kwiecień-maj 20 1/4, na maj 21 1/4, czerwiec 21 1/4 talarów.

W MAKU. Poznań, 14 stycznia. Pszena Nr. 0 i 1 7 1/2—7 1/4, rżana No. 0 i 5 1/2—5 1/4 tal. za 50 kil. bez akcyzy.

Poznańskie cenna targowa z d. 14 stycznia.

Pszenuka pięk. szefel 42 kilg.	3 17	-	3 16	-	3 15
Pszenuka średnia	"	3 10	-	3 9	-
"	"	3 5	-	3 2	-
Żyto piękne	40	-	2 22	-	2 21
"	"	"	2 18	-	2 17
Jęczmień wielki	37	-	2 9	-	2 7
Jęczmień mały	37	-	2 8	-	2 6
Owies	25	-	1 15	-	1 10

Ceny ziemiołódów
na targach zamiejscowych.
Berlin, 13 stycznia.

Żyto początkowo słabo, w końcu bardzo stale. Mąka rżana bardzo stale, jakkolwiek początkowo tańiej sprzedawana była. Pszenica więcej pożądana i lepiej placona. Owies w miejscu stale, na terminu szczupłej oferty. Oliej rzepiowy stale i po nieco wyższych cenach. Okowita ceny mało zmieniane; początkowo słabo, w końcu bardzo stale.

Pszenica: w miejscu 72—91 tal. za 1000 kilogramów podług gatunku żąd., żółta — tal. z kolei plac., wysoko-piękna bialo-polska — tal. z dworca kolei plac., na grudzień-styczeń. 86 tal. żąd., na styczeń-luty — tal. plac., kw.-maj 87—87 1/2 tal. plac., maj-czerwiec i czerwiec 87—87 1/2 tal. plac., czerw.-lip. 85—85 1/2 tal. plac., nowa usance na kwiecień-maj 86 1/4—1/2 tal. plac. Wypowiedziano — centarów. Cena wypowiedzenia — talarów.

Żyto: za 1000 kilogr. w miejscu 60—69 tal. podług gatunku żąd., rosyjskie 61 1/2—62 tal. z kolei plac., do 62 1/2 tal. z statku plac., piękne rosyjskie — tal. plac., krajowe 67—68 1/2 tal. z kolei plac. i wysoko-piękne krajowe — tal. plac., na grudzień-styczeń 61 1/2—62 1/2 tal. plac., styczeń-luty 61 1/4—61 1/2 tal. plac., luty-marz. — tal. plac., na wiosnę 62 1/4—62 1/2 tal. plac., maj-czerwiec 62—62 1/2 tal. plac., czerw.-lipiec 61 1/4—62 1/2 tal. plac., lip.-sierp. — tal. plac. Wypowiedziano 36,000 centarów. Cena wypowiedzenia 62 1/2 talarów.

Jęczmień: w miejscu 52—73 tal. stosownie do gatunku żądano.

Owies: za 1000 kilogr. w miejscu 49—59 tal.

Wrocławskie cenna targowa, 13 stycznia.

Ocenienia komisji	piękn. średnie	ostatnie
Pszenuka biala	8 27 6 8 15	7 20 —
" żółta	8 17 6 8 8	7 20 —
Żyto	7 5 — 6 27	6 15 —
Jęczmień	7 — — 6 20	6 5 —
Owies	5 13 — 5 12	5 5 —
Groch	6 15 — 6 5	5 25 —

100 kilogr. netto piękny średni

Ocenienia izby handlowej.	tal. sgr. fen. tal. sgr. fen.	tal. sgr. fen. tal. sgr. fen.
Rzepik zimowy	7 7 6 6 17	6 6 2 6
" latowy	7 7 6 6 17	6 6 2 6
Lnicia	7 10 — 7 —	6 10 6
Siemie lniane	9 — — 8 —	7 — —

Bydgoszcz, 13 stycznia

Powietrze: Odwilż. Z rana +0, w połudn. +2 Réaumur.

Pszenica: wysoko pstra i biala 84—86 tal., pstra i jasno pstra 79—83, niebieskie czubki i powleczone 66—75 tal. za 1000 kilogr.

Żyto: czyste i jasne 61—63, nieczyste 58—60 tal. za 1000 kil.

Jęczmień wielki bez nacięcia i czysty 59—60, nieczysty 51—53 tal. za 1000 kilogr.

Jęczmień mały podług jakości 49—53 tal. za 1000 kilogramów.

Groch do gotowania 53—56, na paszę 49—51 tal. za 1000 kil. podług jakości plac.

Owies podług jakości 48—52 tal. za 1000 kil.

Okowita: 19 1/2 tal. za 100 litrów po 100%.

Prania koronek i delikatnych haftów, jako też robienie strojów podejmuje się [65]

Antonina Baczyńska, ulica Półwiejska No. 24—25, na I piętrze w podwórzu na lewo, drugie drzwi [77]

Do destylacji mojej gr. nosi poszukują do natychmiastowego wstąpienia ucznia z dobrymi świadectwami szkolnymi.

Adolf Heymann, W. Garbary 33. [77]

Palarnia kawy parowej
na sposób angielski

polecza Szanownej Publiczności po cenach następujących

Kawę Rio á funt czyli 1/2 kgr. 9 sgr.	w paczkach po 1 funcie
" Cuba " 11 "	" 1 funcie
" Mocca " 13 "	" 1 1/2 funta.

Wszelkie gatunki naszej kawy odznaczają się tak dobrocią, jako czystym smakiem i najprzyjemniejszym aromatem, o czem każdego czasu przekonac się prosimy.

Sprzedającym dajemy odpowiedni rabat. (839)

Kantor: Z wysokim szacunkiem przy ulicy Szkolnej 4, I. piętro.

G. F. Zielke & Co.

Teatr miejski w Poznaniu. W czwartek, 15 stycznia rb. Po raz osmy: **Lucinde vom Theater.** Kratochwila w 6 obrazach. [75]

Mogę przyjąć cztery panny na stancyę z porządnej rodziny, Młyńska ul. No. 10, 3 piętro. [76]

Poszukuje się **gospodyni** o ile możliwości w średnim wieku, z dobrymi zaświadczeniami, znającą się dokładnie na gospodarstwie kobiecym, **zarząd** Dominium Głuchowa p. Czempin. (55)

Walne zebranie Towarzystwa Przemysłowego Pozn. odbędzie się w niedzielę, dnia 18 b. m. o 8 wieczorem. Na porządku dziennym pomiędzy innymi: Wybór nowego Zarządu. (72)

Dyrekoja.

W poniedziałek, dnia 26 stycznia od godziny 9 z rana sprzedawane będą na probostwie w **Zanimyslu** po zmarłym proboszczu i dziekanie s. p. X. Rybickim rozmaite meble i sprzęty, jako też wszelki inventarż żywy i martwy drogą licytacji za natychmiastową zapłatę. (73)

Oszust jakiś wyzyskuje podobno ofiarność, szczególnie księży, okazując list polecający, rzekomo przeznaczony napisany. Dla przestrogi oświadczam niniejszem, że nikomu takiej rekomendacyi nie udzieliłem. [74]

X. Kempński.

Wielki wybór Machin do szycia LA SILENCIEUSE

Hamburgsko-ameryk. Tow. **Pollack, Schmidt i Sp.** poleca Fabryka bielizny **A. z Pawłowskich Kaufmann,** Poznań, plac Sapieżyński 1. [1302]

Dla wszystkich chorych siła i zdrowie bez medycyny i kosztów.

„Revaloscière du Barry w Londynie“

Wszystkim cierpiącym powraca zdrowie wysmienita Revaloscière du Barry, która się okazała skuteczną bez użycia lekarstwa i bez kosztów w następujących chorobach przy cierpieniach żołądkowych, nerwowych, pierśiowych płucowych, wątroby, gruczołów, błony śluzowej przy cierpieniach pęcherzowych i nerkowych, tuzi berkułozie, suchotach, astmie, kaszlu, niestrawności, zapalenia biegunki, bezsenności, słabości, hemoroidów, puchliznie, febrze, zawrocie głowy, kongestjach krwi, szumie w uszach, mdłościach i wmitach nawet podczas brzo- mności, diabetes, melancholii, chudnięcia, reumatyzmu, podagrzy i blednicy. — Wyciąg z 80,000 certyfikatów Świadcstwo No. 73,928 — Waldeg w Styry, 3 kwietnia 1872.

Przez Pańską Revaloscière, którą — liczę lat 50. — przez dwa lata bez przerwy użwałem, uwolniony prawie całkiem zostałem od moich dziesięcioletnich cierpień, sparaliżowanie rąk i nóg, i oddawać się znów mogę, jak w najlepszych czasach, memnistrudnieniu. Za wyswiadczone mi to wielkie dobrodzieństwo wynurzam Panu niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie.

Br. Sigmo Świadcstwo No. 73,268. Trapani, na Sycylii, 13 kwietnia 1870

Żona moja, ofiara strasznych nerwowych cierpień połączonych z okropnym opuchnięciem całego ciała, palający serca, bezsennością żołądkową, i hypochondriasis w najwyższym stopniu, uważana była przez lekarzy za straconą, kiedyś się zdecydował uciec się do tej nie dającej się opłacić Revaloscière du Barry. Wyboru ten środek usunął, ku zadziwieniu wszystkich moich przyjaciół, w krótkim czasie owe straszne cierpienia, i przywrócił mi zdrowie tak dalece, że, pomimo 49 lat wieku, może brać udział w tańcu. Donoszę o tem Panu, jak tego mój obowiązek wymaga, w interesie wszystkich podobnie cierpiących i z najserdeczniejsem podziękowaniem. (1348)

Atanasio Barbera.

Pożywniejsza od mięsa zaszczenia Revaloscière n dorosłych i dzieci pięgdziesięciokrotnie cenę swą w innych środkach i potrawach.

W puszkach blaszanych po 1/2 funta 18 sgr., po 1 uncie 1 tal. 5 sgr., po 2 funty 1 tal. 27 sgr., p 15 funtów 4 tal. 20 sgr., po 12 funtów 9 tal. 15 sgr., po 24 funty 18 tal. — Biszkoptki z Revaloscière puszkki po 1 tal 5 sgr. i po 1 tal. 27 sgr. — Revaloscière czekoladę w proszku na 12 filiżanek 18 sgr., 24 filiżanek 1 tal. 5 sgr., 48 filiżanek 1 tal. 27 sgr., 120 filiżanek 4 tal. 20 sgr., 288 filiżanek 9 tal. 15 sgr., 576 filiżanek 18 talarów; w tabelkach na 12 filiżanek 18 sgr., 24 filiżanek 1 tal. 5 sgr., 48 filiżanek 1 tal. 27 sgr. — Srowadzać można przez Bar- du Barry et Comp. w Berlinie, 178 Friedrichstrasse i w wszystkich miastach, w dobrych aptekach i handlach korzennych i lakoci.

Składy w Bydgoszczy: S. Hirschberg firma: Jul. Schottlaender. Landsbergu n. W.: Jul. Wolf.

Poznaniu: A. Pfuhl, w Czerwonój Aptece, K. ug & Fabrianu Jakóba Schlesingera synowie, Richard Fischer.

Rawiczu: J. Mroczkowski.

Wrocławiu: S. G. Schwartz, Edward Gross, Gustaw Schütz Storem & Mohr, Herm. Straka, Erich i Karol Schneider, Robert Spiegel.

Do uzbycia

w księgarni **Ludwika Merzbacha** w Poznaniu:

Miklaszewski. Rys historyi polskiej od wzniesienia się monarchii, aż do rozbioru kraju. Z trzema herbami, wizerunkami królów, z sześciu mapami i obrazem Polski. Pięte wydanie. 1865. 2 1/2 tal.

Mowa Napoleona miana w senacie francuskim.

Telegram giełdowy Kuryera Po-

znawskiego.

Berlin, dnia 14 Stycznia 1874. (Kursa końcowe. Not. 13)

Pszenuka spok.	—	Wypow żyta.	1500	1800
Lis.-Gru.	86	Wypow okow.	—	1000
Grudzień.	86 1/2	Kapitały: stale.		
Kw.-Maj.	86 1/2	Galicyany	100 1/2	102 1/2
Żyto słab.	—	Pr. pap. państ.	91 1/2	91 1/2
Grudzień	61 1/2	Poz. n. 4 1/2 lis. z.	90 1/2	90 1/2
Kw.-Maj.	62 1/2	Poz. listy rent.	95 1/2	95 1/2
Maj.-Czer.	62 1/2	Kol. państw.	199	200 1/2
Ol. rzepio. stal	—	Lombardy	96 1/2	97
Grud.-Sty.	19 1/2	Aus. los 1860	94 1/2	94 1/2
Kw.-Maj.	20 1/2	Wlochy	59 1/2	59 1/2
Maj-Czer.	20 1/2	Amerykany	—	97
Okowita spok.	—	Turki	41	42
Grudzień.	20 29	Pol. lik. Rumun.	36	36 1/2
Kw.-Maj.	21 29	Pol. lik. list. za 67 1/2	67 1/2	67 1/2
Czer.-Lip.	21 24	Rosyjsk. noty.	82 1/2	82 1/2
Owies.	—	Srb. austr. ren.	65 1/2	65 1/2
Sierpień.	—			

Not. 13

Szczecin dnia 14 Stycznia 1874. (Kursa końcowe. Not. 13)

Pszenuka wzm	—	Grud.-Sty.	18 1/2	18 1/2
Grudzień.	—	Na Wiosnę	19 1/2	19 1/2
Lis. Gru.	—	Na Jiesień.	21 1/2	20 1/2
Na Wiosnę.	86 1/2	Okowita stale.		
Żyto: spok.	—	W miejscu	20 1/2	20 1/2
Grudzień.	61 1/2	Grudzień.	20 1/2	20 1/2
Na Wiosnę.	61 1/2	Na Wiosnę.	21 1/2	21 1/2
Maj.-Czer.	61	Maj.-Czer.	21 1/2	21 1/2
Ol. rzepl. słab.	—			

W poniedziałek, dnia 26 stycznia od godziny 9 z rana sprzedawane będą na probostwie w **Zanimyslu** po zmarłym proboszczu i dziekanie s. p. X. Rybickim rozmaite meble i sprzęty, jako też wszelki inventarż żywy i martwy drogą licytacji za natychmiastową zapłatę. (73)

Walne zebranie Towarzystwa Przemysłowego Pozn. odbędzie się w niedzielę, dnia 18 b. m. o 8 wieczorem. Na porządku dziennym pomiędzy innymi: Wybór nowego Zarządu. (72)

Dyrekoja.

Oszust jakiś wyzyskuje podobno ofiarność, szczególnie księży, okazując list polecający, rzekomo przeznaczony napisany. Dla przestrogi oświadczam niniejszem, że nikomu takiej rekomendacyi nie udzieliłem. [74]

X. Kempński.

Wielki wybór Machin do szycia LA SILENCIEUSE

Hamburgsko-ameryk. Tow. **Pollack, Schmidt i Sp.** poleca Fabryka bielizny **A. z Pawłowskich Kaufmann,** Poznań, plac Sapieżyński 1. [1302]

Prania koronek i delikatnych haftów, jako też robienie strojów podejmuje się [65]

Antonina Baczyńska, ulica Półwiejska No. 24—25, na I piętrze w podwórzu na lewo, drugie drzwi [77]

Do destylacji mojej gr. nosi poszukują do natychmiastowego wstąpienia ucznia z dobrymi świadectwami szkolnymi.

Adolf Heymann, W. Garbary 33. [77]

Palarnia kawy parowej
na sposób angielski

polecza Szanownej Publiczności po cenach następujących

Kawę Rio á funt czyli 1/2 kgr. 9 sgr.	w paczkach po 1 funcie
" Cuba " 11 "	" 1 funcie
" Mocca " 13 "	" 1 1/2 funta.

Wszelkie gatunki naszej kawy odznaczają się tak dobrocią, jako czystym smakiem i najprzyjemniejszym aromatem, o czem każdego czasu przekonac się prosimy.

Sprzedającym dajemy odpowiedni rabat. (839)

Kantor: Z wysokim szacunkiem przy ulicy Szkolnej 4, I. piętro.

G. F. Zielke & Co.

Teatr miejski w Poznaniu. W czwartek, 15 stycznia rb. Po raz osmy: **Lucinde vom Theater.** Kratochwila w 6 obrazach. [75]

Walne zebranie Towarzystwa Przemysłowego Pozn. odbędzie się w niedzielę, dnia 18 b. m. o 8 wieczorem. Na porządku dziennym pomiędzy innymi: Wybór nowego Zarządu. (72)